

Henryk Stanisław Michalak

IDEA MORALNEGO SZLACHECTWA  
(UWAGI O IDEOLOGII JÓZEFA SZUJSKIEGO W LATACH 1860—1883)

W latach 1860—1861 na łamach „Dziennika Literackiego” Józef Szujski dokonał krytyki rzeczywistości społecznej i politycznej w Galicji. W cyklu artykułów publicystycznych, zatytułowanym *Portrety przez Nie-Van-Dyka*, nie oszczędził nikogo i niczego<sup>1</sup>. Wyśmiał arystokrację i szlachtę na równi z innymi warstwami, choć uważał zarazem, że szlachta stanowi we współczesnej mu Galicji siłę decydującą, w której syntetyzują się postępowe ideały, tradycja narodowa i wyraża ona najszlachetniejsze dążenia Polaków ... i ludzkości.

Czytając *Portrety* ... ma się nieodparte wrażenia, że ich autor starał się przede wszystkim zderzyć maskę złudzeń z oczu Polaków, ukazać im z całą okrutną szczerością prawdę o nich samych oraz zmusić do zastanowienia się nad sobą i przyszłością kraju.

Atakował więc Szujski demokratów, zarzucając im gorączkowość, niecierpliwość, bezmyślność, kierowanie się interesami partyjnymi i osobistymi. Romantykom wytykał rozbudzenie w społeczności polskiej przesadnej egzaltacji ucieleśnionej w bohaterach-symbolach, zwłaszcza mickiewiczowskich, a w konsekwencji prowadzącej do egocentryzmu i bierności. Arystokracji zarzucał skłonności kosmopolityczne, brak szacunku dla innych stanów, skąpstwo w udzielaniu pomocy materialnej na cele rozwoju nauki, kultury, walki narodowowyzwoleńczej i przemian społecznych. Zarazem Szujski wysuwał swój własny program zmierzający do szanowania pracy, wiedzy i prawa, chroniący od ekstrawagancji, bohaerszczyzny i niepotrzebnego męczeństwa.

Program ten, a bardzo jest to znamienne, mimo że był programem operującym się i odwołującym do warstw politycznie skompromitowanych, posiadał charakter otwarty — próbował objąć swym zasięgiem całą społeczność galicyjską.

<sup>1</sup> W niniejszej pracy zostały wykorzystane wydania — J. Szujski, *Portrety przez Nie-Van-Dyka* (dalej *Portrety* ...), [w:] *Dzieła Józefa Szujskiego*, ser. III, t. 1, Kraków 1885.

Takie są pierwsze odczucia czytelnika *Portretów ...*, odczucia wynikające z publicystycznej treści artykułów składających się na całość cyklu, znajomości programu „Dziennika Literackiego” naówczas antyromantycznego i prepozytywistycznego, przekonania ugruntowanego na tu i ówdzie pojawiających się sądach, stwierdzających jakoby Szujski w okresie do powstania styczniowego należał do grona młodzieży demokratycznej i postępowej.

Dokładniejsze przyjrzenie się *Portretom ...* sprawia jednak, że pierwsze wrażenia rychło się rozwiewają, odsłaniając ogromną różnorodność spraw, których interpretacja wcale nie jest tak prosta, łatwa i oczywista jakby się z pozoru wydawało. Przed przystąpieniem do ukazania i analizy dominującej w *Portretach ...* idei moralnego szlachectwa, należy zdaniem autora zwrócić uwagę na dwie istotne kwestie.

Po pierwsze, na twórczość Szujskiego należy patrzeć kompleksowo, tzn. nie dzielić twórczości tej na — historyczną, publicystykę, poezję, dramat itp. Za słusnością takiego ujmowania pisarstwa Szujskiego świadczy chociażby to, że w opowiastkach poruszał on kwestie, których rozwinięcie znajdujemy w publicystyce, rozprawach historycznych, twórczości poetyckiej i dramatycznej, a nawet w pracach tak monumentalnych, jak *Dzieje Polski podług ostatnich badań i Historii polskiej treściwie opowiedzianej księgach dwunastu*<sup>2</sup>. Dla przykładu — w powieści *Czyste dusze i mętne dusze* (1861) sygnalizował autor przemiany zachodzące w społeczno-politycznym życiu Galicji połowy XIX w., opowiadając się za wzorami wychowania społeczeństwa w duchu patriotycznym i katolickim, postulując jednocześnie realizowanie ideałów organicznikowskich. W *Ostatniej nobilitacji* (1861) gloryfikował zacność warstwy szlacheckiej, przyjmującej dobrowolnie do swego grona bohatera chłopskiego a w *Historii szlachcica na bruku* (1868) wzywał do ochrony szlacheckich majątków ziemskich, unaoczniając zarazem skutki pauperyzacji szlachty.

W publicystyce (np. w *Portretach ...*) znajdujemy tę samą problematykę. Przewija się ona także w rozprawach obyczajowych — *Stare książki i dawni ludzie* (1865); pismach politycznych — *Kilka prawd z dziejów naszych ku rozważeniu w chwili obecnej* (1867), *Dawna Rzeczpospolita i jej pogrobowce* (1871), *O fałszywej historii jako mistrzyni fałszywej polityki* (1877); komedii politycznej — *Jasienka Galicyjskie* (1873—1875); szkicach i rozprawach historycznych — *Charakterystyka Kazimierza Wielkiego, Eustachy Sanguszko, Kardynał Fleury*

<sup>2</sup> Według wydania — J. Szujski, *Dzieje podług ostatnich badań* (dalej *Dzieje ...*), [w:] *Dzieła Józefa Szujskiego*, ser. II, t. 1—4, Kraków 1895; tenże, *Historii polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście* (dalej *Historia ...*), Warszawa 1880.

i Jerzy Ożarowski i in. Zważmy, że wymienione utwory Szujskiego powstawały w okresie prawie dwudziestu lat<sup>3</sup>.

Po drugie, jeżeli uznaje się za słuszne spostrzeżenia filologów, jakoby formy poetyckie obrazowały przede wszystkim konflikty psychiczne, medytacje filozoficzne, marzenia i rozterki ich autorów, formy publicystyczne znamionowały o aktywności społeczno-politycznej pisarza, zaś prace o charakterze naukowym miały walor argumentu-dowodu w polemikach, to przy uwzględnieniu uwagi o kompleksowym traktowaniu twórczości Szujskiego, zasadne będzie przyjęcie założenia, że *Dzieje ...* były lub powinny być argumentem, dowodem dla tez wysuwanych przez pisarza, m. in. w *Portretach ...* Za przyjęciem takiego założenia świadczy dodatkowo równoczesne powstawanie wymienionych wyżej prac.

Jeżeli zaś uznamy za prawdziwe stwierdzenia Ludomira Dębickiego i Stanisława Tarnowskiego<sup>4</sup>, częściowo poparte analizami Jana Adamusa, że Józef Szujski swe duchowe przełomy przeszedł przed rokiem 1860, a więc jeszcze w okresie uczęszczania do liceum i na studiach, to powinniśmy uznać, że prace napisane w latach 1860—1883, ukazują poglądy pisarza w sposób wewnętrznie względnie spójny, rozwijający się ewolucyjnie.

Kończąc te wstępne uwagi, należy zasygnalizować, że omawiamy ideę moralnego szlachectwa, jednocześnie konfrontując ją z poglądami pisarza zawartymi w *Dziejach ...* i *Historyi ...* oraz wskazujemy, opierając się na znajomości lektur pisarza, na źródła jej pochodzenia<sup>5</sup>.

W artykule otwierającym książkowe wydanie *Portretów ...*, podaje Szujski następującą definicję szlachty: „jest alfą i omegą narodu [...] to patriarchalna, demokratyczna rodzina słowiańska, przygarniająca do siebie wszystko co do obywatelskiego życia dojrzałe, co się z narodowym życiem zespoliło i zlało”<sup>6</sup>. Definicja ta stanowi pierwotne i podstawowe założenia ideologiczne pisarza. Z jej kontekstu wynika, że całe społeczeństwo dzielił pisarz na dwie grupy — pierwszą, którą określał mianem obywateli, decydującą o losach narodu i utożsamioną ze szlachcią i drugą, bliżej nieokreśloną, której prawa polityczne przyznawał li tylko formalnie, nie przyznając możliwości ich realizacji.

<sup>3</sup> Według wydania *Dzieła Józefa Szujskiego. Wydanie zbiorowe (dalej Dzieła ...)*, ser. I—III, Kraków 1885—1895; J. Szujski, *Kilka prawd z dziejów naszych ku rozważeniu w chwili obecnej*, [w:] *Z dziejów odrodzenia politycznego Galicji 1859—1875*, przez M. Bobrzyńskiego, W. L. Jaworskiego, J. Milewskiego, Warszawa 1905.

<sup>4</sup> L. Dębicki, *Wspomnienia o Józefie Szujskim*, Warszawa 1883, s. 14; S. Tarnowski, *Szujskiego młodość*, Kraków 1892, s. 127.

<sup>5</sup> Tarnowski, *op. cit.*, s. 92.

<sup>6</sup> *Portrety ...*, s. 12, 13—14.

Z treści i tytułów artykułów składających się na *Portrety ...* wynika, że Szujskiego interesowało głównie ziemiaństwo, arystokracja, burżuazja, inteligencja wywodząca się najczęściej ze stanu szlacheckiego oraz drobna pauperyzująca się szlachta i kler. W żadnym z artykułów nie znajduje się charakterystyki chłopca, mieszczanina, robotnika rolnego. Pozwala to domniemywać, że *Portrety ...* adresowane były do tych grup społecznych, które dotychczas w historii miały decydujący i wręcz monopolistyczny wpływ na losy państwa i narodu polskiego; że pisarz grupy te uważał za przywódcze, jedynie godne i kompetentne do rozwiązywania problemów społecznych i politycznych ówczesnej Galicji. Konsekwencje, wynikające z powyższych uwag dla społeczności galicyjskiej lat sześćdziesiątych XIX w., staną się oczywiste po wyjaśnieniu użytego przez Szujskiego pojęcia „rodzina szlachecka”. Rodzinę szlachecką określa bliżej pisarz za pomocą desygnatów — słowiańska, demokratyczna, patriarchalna. Słowiańskość rodziny szlacheckiej oznacza jej wielonarodowościowy skład. W Galicji połowy XIX w. członkami wielonarodowościowej rodziny szlacheckiej obok Polaków mogli być jedynie Rusini (Ukraińcy).

W komentarzu do aktu unii polsko-litewskiej pisarz zauważał: „Akt unii [...] stanowi o połączeniu Litwy z Polską w jedno niepodzielne ciało, aby był jeden król, jeden naród, jedno braterstwo i wspólne narady”<sup>7</sup>. Wypowiadając się zaś o Rusi Czerwonej, stwierdzał: „Czerwona Ruś czyli tak zwane województwo ruskie kolonizowało się szlachtą polską a przywilejami stanęło na równi z innymi ziemiami”<sup>8</sup>.

W *Historji ...* oceniając ekspansywną politykę Kazimierza Wielkiego, Szujski pisał tak: „Obok zajęcia i zaokrąglenia Rusi, powiązania Mazowsza z Polską węzłem feudalnym [...] było czynem wielkiej doniosłości — dalej — śmierć Kazimierza Wielkiego przerwała prawidłowy rozwój Polski właściwej”<sup>9</sup>. W tejże *Historji ...* pozytywnie została też oceniona unia polsko-litewska<sup>10</sup>.

Zwróćmy również uwagę na oceny pisarza mające nieco inny charakter, pisał on mianowicie: „Jedna to z najpiękniejszych chwil w dziejach Polski, gdzie naród obcy, Polakom niechętny, cywilizacja obca chroni się pod opiekę gościnnej i łaskawej Polski [...] Prusy królewskie acz zniszczone, dostarczyły Polsce znacznych i patriotycznych obywateli”<sup>11</sup>. W *Historji ...* zaś nader często spotykamy wypowiedzi typu:

<sup>7</sup> *Dzieje ...*, t. 2, s. 162.

<sup>8</sup> *Tamże*, s. 169.

<sup>9</sup> *Historja ...*, s. 71.

<sup>10</sup> *Tamże*, s. 190—192.

<sup>11</sup> *Dzieje ...*, t. 2, s. 117.



„Czas Kazimierza Jagiellończyka liczy się jeszcze do złotego wieku mieszczaństwa niemieckiego w Polsce”<sup>12</sup>.

Z przedstawionych cytatów wynika, że Szujski dopuszczał do udziału w słowiańskiej rodzinie szlacheckiej przedstawicieli narodów nie-słowiańskich. Oczywiście stosunek szlachty polskiej do grup słowiańskich i niesłowiańskich odpowiednio się różnicował. Na przykład w rodzinie słowiańskiej Polacy i Polska sprawować mieli funkcję przodownika i nauczyciela. Pogląd ten zasugerowany w *Portretach ...* jasno i lapidarnie sformułowany został w znacznie późniejszych utworach pisarza, gdzie czytamy: „Polska powstająca z łona Słowiańszczyzny jako prawa jej pani i przodowniczka, jako zachodnie przed murze”<sup>13</sup>. Swe uzasadnienie historyczne uzyskał w *Dziejach ...*: „Miała bronić chrześcijaństwa od nawały wschodu i apostołować wschodowi, miała rozwijać słowiańskie ludy, których była matką. Jak Niemcy nie mają prawa wy-naradawiać Słowian tak Polska miała i ma święte prawo cywilizacyjnego i moralnego przodownictwa między rzeszą słowiańską”<sup>14</sup>. Od poglądu tego nie odstąpił Szujski także w *Historii ...*: „Wyższość cywilizacyjna, większe zaludnienie, przewaga handlu i przemysłu, położenie zachodnie zapewniły Polsce zwycięstwo w walce z Litwą”<sup>15</sup>.

Prawo Polski do przodownictwa w grupie narodów słowiańskich opierało się — wg Szujskiego na wyższości społecznej, religijnej, moralnej, kulturalnej, gospodarczej. Pochodną tak rozumianej wyższości cywilizacyjnej była wyznawana przez pisarza idea szerzenia chrześcijaństwa — idea, która w koncepcji Szujskiego miała pełnić funkcję integracyjną w stosunku do stanu szlacheckiego; mobilizować miała naród do odparcia przedsięwzięć i tendencji zmierzających do wynarodowienia stanu szlacheckiego i narodu polskiego; bądź też jej funkcja uwidaczniała się w proponowanym przez pisarza opozycyjnym wbrew pozorom, stosunku społeczeństwa polskiego do wszystkich trzech zaborców<sup>16</sup>.

Wyznawanie tej idei, w przedstawionym wyżej rozumieniu, uzasadniałoby stwierdzenie pisarza, w których sławił on waleczność Polaków, budując jednocześnie, wbrew swym zamiarom, mit Polaka rycerza-żołnierza: „Wzrosła powaga Polski, wzrosła świadomość narodowa, roz-wielmożnił się duch bohaterski. Rycerze polscy zasłynęli w świecie chrześcijańskim jako ludzie nieporównanej waleczności i niepokalane-go honoru”<sup>17</sup>. Zauważmy, że Szujski miejsce Polski w Słowiańszczyźnie

<sup>12</sup> *Historia ...*, s. 175.

<sup>13</sup> Szujski, *Kilka prawd ...*, s. 294.

<sup>14</sup> *Dzieje ...*, t. 2, s. 338.

<sup>15</sup> *Historia ...*, s. 84.

<sup>16</sup> *Dzieje ...*, t. 2, s. 10—11, 14, 59.

<sup>17</sup> Tamże, s. 55.

uwarunkował także walorami moralno-rycerskimi szlachty polskiej<sup>18</sup>. Do kwestii tej wrócimy w dalszych częściach niniejszego szkicu.

Omawiając słowiański charakter rodziny szlacheckiej, należy jeszcze zwrócić uwagę na oceny Szujskiego dotyczące królów polskich. Z faktu, że pisarz oceniał najwyżej działalność tych polskich monarchów, którzy wyróżniali się w polityce zagranicznej ekspansywnością bądź w polityce wewnętrznej próbowali stworzyć silną władzę opartą o zasady prawa dotyczącego wszystkich warstw społecznych, choć mającego w swej istocie charakter stanowo-warstwowy, wyciągano wniosek, że Szujski był konsekwentnym monarchistą<sup>19</sup>. Jednakże z tych samych przesłanek wynika również, że pisarz wskazywał na wielkość i znaczenie dawnej Polski, że ziemie — litewska, ruska, mazowiecka, pomorska, gdańska i in. były i są ziemią rdzennie polskimi; utwierdzał naród polski w jego dążeniach integracyjnych, rozbudzał poczucie narodowe. Możliwość taka jest do przyjęcia, jako że znane są ambicje galicyjskich polityków i inteligencji pragnących ze swej prowincji, tuż po powstaniu styczniowym uczynić centrum, wokół którego odrodziłyby się nowa Polska.

Słowiańska rodzina szlachecka nie stanowi jednakże głównego przedmiotu zainteresowania Szujskiego. Zajmuje go przede wszystkim szlachta polska — trzon rodziny szlacheckiej. Nie należy bowiem zapominać, że uznanie rodziny szlacheckiej za słowiańską mogło i niewątpliwie służyło załagodzeniu konfliktów narodowościowych we wschodniej Galicji, między Polakami a Rusinami. Warto również zasygnalizować o szczególnie trudnej sytuacji społecznej szlachty galicyjskiej. Nasilające się konflikty między dworem a wsią sprawiały, że nader często w galicyjskiej prasie pojawiały się wypowiedzi typu: „Człowiek, który rozumie lud wiejski, ma jego ufność musi być silnym w kraju”<sup>20</sup>.

Od roku 1848 wśród szlachty, w szczególności drobnej, narastały procesy degradujące ją z dotychczas zajmowanych pozycji społecznych. Związane to było niewątpliwie z rozwojem stosunków kapitalistycznych na wsi. Nasilały się także tendencje zmierzające do przewartościowania dotychczas obowiązujących wzorów obyczajowych, wychowawczych i kulturowych. Wszystkie te czynniki sprawiały, że koniecznością było wypracowanie takich koncepcji ideologicznych których realizacja pozwoliłaby zachować szlachcie społeczny prymat i jed-

<sup>18</sup> Zbliża się tu Szujski do poglądów J. Krasińskiego, *Polonia ...*, Bonae 1574.

<sup>19</sup> M. H. Serejski, *Naród a państwo w polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1973, s. 192—200; J. Adamus, *Monarchizm i republikanizm w syntezie dziejów Polski*, Łódź 1961, s. 80; M. Wierzbicka, *Dawne syntezy dziejów Polski. Rozwój i przemiany koncepcji metodologicznych*, Wrocław 1974, s. 43—45, 58—61.

<sup>20</sup> S. Tarnowski, *Józef Baum*, „Przegląd Polski” 1883, R. XVII, z. 10, s. 141.

nocześnie zapewnić wewnętrzną konsolidację tego stanu. Naprzeciw tym pragnieniom wyszedł Szujski ze swą ideą moralnego szlachectwa. Inna sprawa, że marzenia pisarza pozostały tylko marzeniami, że jego koncepcje od początku były niezrozumiane przez tych, którym miały służyć<sup>21</sup>.

Idea moralnego szlachectwa posiadała trzy główne wieloaspektowe płaszczyzny — moralno-religijną, społeczną i ekonomiczną. Zasygnalizowana wyżej kwestia narodowa, a raczej wielonarodowa, stanowiła jedynie element umożliwiający objęcie przez koncepcję Szujskiego całości społeczeństwa galicyjskiego.

Przystępując do analizy idei moralnego szlachectwa, zwróćmy uwagę, że już w XVI w. pojęcie szlachectwa stanowiło dla szlachty naczelną wartość ideologiczną: „tak ten będzie szlachcicem wolą i rozkazaniem cesarskim, jako jest lwem koczokodan. Każe mi cesarz koczokodana sprośnego lwem zwać urodziwym będę zwał, ale przecież koczokodan zostawa koczokodanem”<sup>22</sup>. Duma szlachcica wypowiadającego takie słowa musiała być niepomierną, tym bardziej że pojęcie szlachectwa najczęściej naówczas kojarzono z określonymi walorami moralnymi. Czynił tak między innymi Mikołaj Rej, który jak to wiadomo w *Żywocie człowieka poczciwego* pisał: „Szlachectwo jest jakaś moc dziwna”<sup>23</sup>.

Do Reja nawiązywał Szujski, gdy w artykule *Szlachta i inteligencja* cytował znany rejowski dwuwiersz:

„Szlachcic ma być jako szkło, zawdy przezroczysty  
A od każdej makuły jako kryształ czysty”<sup>24</sup>.

W *Dziejach* ... swą opinię precyzuje podobnie, uogólniając ją na naród: „rozwój reprezentacyjnego życia [...] posłużył niezawodnie do postawienia polskiego narodu wyżej nad sąsiednie co się szczególnie w XVI pokazało wieku”<sup>25</sup>. Analogicznie sądził również w *Historji* ...<sup>26</sup>.

Dla autora *Portretów* ... czystość moralna, odcięcie się od fałszu, uczciwość były podstawowymi cechami, wyróżniającymi w społeczeństwie szlachtę-naród. Cechy te, jak wiadomo, były nieodłącznym składnikiem średniowiecznego pojęcia honoru rycerskiego, składnikiem tak ważnym, że podczas zjazdu piotrkowskiego w 1406 r. uchwalono wg zasady *sub fidei et honoris puritate*. Na tymże samym zjeździe szlach-

<sup>21</sup> T. Jeż (J. Miłkowski), *Od kolebki przez życie*, Kraków 1936, t. 2, s. 294; M. Bałucki, *Z moich wspomnień*, „Przegląd Literacki” 1897, nr 24; 1898, nr 1; *Korespondencja H. Lubowskiego do J. Szujskiego*, Ossolineum, rkps 7322/II, s. 63—71.

<sup>22</sup> A. Radawiecki (X), *Prawy szlachcic*, Kraków 1632, s. 24.

<sup>23</sup> M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego*, Kraków 1858, s. 109.

<sup>24</sup> *Portrety* ..., s. 10.

<sup>25</sup> *Dzieje* ..., t. 2, s. 180.

<sup>26</sup> *Historja* ..., s. 383—384.

ta uznała, że źródłem szlachectwa jest wolność i obowiązki żołnierskie: „nobilitas ex libertate et e contra libertas ex nobilitate originem sam consentur obtinere”<sup>27</sup>.

W koncepcji Szujskiego szlachectwo stanowiło przede wszystkim wartość ponadczasową. Jako takie w zamyśle pisarza mogło i powinno służyć integracji stanu szlacheckiego. W tym też kontekście szlachectwo występuje, gdy autor *Portretów ...* opisuje kryształowe cechy szlachty. Szczególnie jest to widoczne wówczas, gdy jego opis stanowi tło narracji o znakomitych zwycięstwach Polski, jako państwa i narodu. Czytamy w *Dziejach ...*: „Rycerskość polska posiadała zalety prawdziwie chrześcijańskie. W bojach z Zakonem świetnie występują przyimoty ludzkości względem jeńców, honorowość względem układow; tym piękniej, że na przeciwników gruby często cień pada”<sup>28</sup>.

Z powyższych cytatów można by sądzić, że Szujski inspirowany był głównie przez zasady ideologii katolickiej. Niewykluczone jednak jest, a sugerować to mogą lektury pisarza, że nawiązywał on do ideałów chrześcijańskiego platonizmu. Nie można także wykluczyć możliwości zaczerpnięcia przez Szujskiego określonych wątków ideologicznych z tradycji szlachty polskiej z XVII w. Wszak to wówczas Szymon Starowolski pisał: „Szlachcicem tedy być nic innego nie jest tylko znacznym być, a znacznym cnotą między pospolitym człowiekiem, męstwem i dzielnością. Bo dlatego nazywany jest szlachcic po łacinie Nobilis, że ma być nad inne Notabilis, to jest znaczny cnotą”<sup>29</sup>.

Tak pojęta idea szlachectwa w połowie XIX w. popularna była zwłaszcza wśród szlachty drobnej. Ta grupa bowiem, zagrożona deklacją lub już zdeklasowana, w fakcie posiadania szlachectwa rozumianego tradycyjnie, upatrywała ostoję przed zupełnym upadkiem. Próba reaktywowania przez Szujskiego wartości pojęcia szlachectwa, bez względu na panujące w drugiej połowie XIX w. w warstwach nieszlacheckich uprzedzenia, stawała się próbą zapewnienia homogeniczności i czynnika integracji dla stanu szlacheckiego, nieistniejącego *de facto*, po konstytucji z 1848 r. w Austrii.

Nie przypadkiem Lucjan Siemieński, jeden z czołowych ideologów obozu zachowawczego w Galicji w 1858 r., pisał: „Średnie wieki znów

<sup>27</sup> Cyt. za: M. Bobrzyński, *Wiadomości o uchwałach zjazdu piotrkowskiego z 1406 roku*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filologicznego Akademii Umiejętności” 1874, t. 2, s. 111.

<sup>28</sup> *Dzieje ...*, t. 2, s. 180.

<sup>29</sup> S. Starowolski, *Robak sumienia złego, człowieka niebogobojnego i o zbawienie swoje niedbałego*, [w:] *Wady Staropolskie*, Kraków 1853 (przedruk dzieła wydanego w I poł. XVII w.); rozdz. *Robak sumienia złego w stanie szlacheckim, gdy w nim niektórzy nieszlachetnie żyją*, s. 14–15.



zaczynają odkrywać się w całej swej doskonałej harmonii: porwane tradycje odszukują się, lecz nie na to by wracać do tych samych form [...] ale do ducha, który przenikając społeczność dziś rozbitą, nada jej nowy porządek trwały"<sup>30</sup>.

Potraktowanie przez Szujskiego pojęcia szlachectwa jako idei ponadczasowej, pozwalało także uzasadnić pozycję prymatu szlachty polskiej, w szeroko rozumianej rodzinie szlacheckiej. Pozwalało braci słowiańskich i niesłowiańskich traktować jak ubogich kuzynów. Szlachta polska uzyskiwałaby więc automatycznie konieczny dla niej dystans w obrębie rodziny szlacheckiej, umożliwiający jej określone, korzystne dla niej działania społeczno-polityczne. O zasadności takiego przypuszczenia pośrednio świadczy silny atak Szujskiego skierowany przeciw arystokracji: „Chcielibyśmy, żeby pamiętali, że jak za dni dawnych krynicą ich siły jest naród”, jak i apel do „braci mniejszej” ostrzegający „centrum życia narodowego” — średniozamożną szlachtę polską przed wyobcowaniem ze swego grona osób szczególnie majątnych, zasłużonych ongiś dla Polski, posiadających znaczne wpływy na dworach państw obcych: „Arystokracja była zawsze filarami ogólnonarodowego bytu, pomocą upadającej mniejszej braci”<sup>31</sup>. Opinie, że Szujski niepotrzebnie i bezzasadnie odgrzebywał przebrzmiały już dawno konflikt szlachecko-magnacki, w świetle powyższych wypowiedzi, nie wydają się słusznymi.

Homogeniczność (byłego) stanu szlacheckiego próbował również osiągnąć pisarz poprzez odwoływanie się do najbardziej rozpowszechnionego toastu szlacheckich uczt: „Kochajmy się”. Posługiwał się więc autor *Portretów ...* zwrotem-symbolem, do którego to najczęściej odwoływano się w okresie złotej wolności szlacheckiej, wówczas gdy szlachcicowi wypadało kontentować się złudzeniem ważności, ustępując bogatszemu<sup>32</sup>. „Kochajmy się!” spełniało więc rolę ideologicznej ornamentacji dla jedności interesów i dążeń zróżnicowanych wewnątrz grup panujących de facto w szlacheckiej Rzeczypospolitej.

Podobną, o ile nie analogiczną funkcję, miał spełniać ten toast w społeczeństwie współczesnym Szujskiemu. Oprócz tego stawał się on zarazem czynnikiem apoteozującym szlachectwo moralne. To zaś z kolei umożliwiało pisarzowi postawienie tezy o moralnych w istocie podstawach cywilizacyjnych społeczeństwa polskiego i jego organizacji państwowej: „Respublica stojąca cnotą, bo los jej nie miał gwarancji w instytucjach, ale w patriotyzmie ludzi jej wiodących, nie w za-

<sup>30</sup> L. Siemieński, *Przegląd piśmiennictwa*, „Czas” marzec 1858, Dodatek miesieczny, s. 640—650.

<sup>31</sup> *Portrety ...*, s. 63, 72.

<sup>32</sup> J. Szujski, *O broszurze Pawła Popiela*, [w:] *Dziela ...*, ser. III, t. 1, s. 258.

kazie kategoriycznych praw, ale tradycyjnie przyjętych i wykonywanych czynach wielkich i moralnych"<sup>33</sup>.

Nie negując spostrzeżenia Adamusa, który na tej podstawie wnioskuje o występowaniu i dominacji we wczesnej twórczości historycznej Szujskiego idei przyrodzonego kierunku wolności, należy zauważyć, a pamiętać o ewolucyjnym charakterze poglądów pisarza, że w *Historii* ... idea ta nie występuje. Co prawda można sądzić, że w swym rozwoju przekształciła się ona w ideę zgubnej formy<sup>34</sup>. Brak jednak na to dowodów w twórczości pisarza, w okresie między powstaniem *Dziejów* ... i *Historii* ... Możliwe jest wnioskowanie na podstawie argumentum *ex silentio*. Jest to jednak, jak wiadomo, wnioskowanie zawodne i nie sądzimy, by w tym wypadku mogło być zastosowane. Dodać należy, że śledząc analizę *Historii* ..., dokonaną przez Adamusa pod kątem myśli przewodniej tego dzieła, zgodzić się można w zupełności z wynikami tej analizy, tym bardziej że potwierdza ona spostrzeżenia źródłowe. Adamus twierdził, niewątpliwie jest to słuszne, że idea zgubnej formy Szujskiego była pochodną koncepcji win własnych narodu szlacheckiego.

Cytowane w niniejszej pracy fragmenty *Historii* ..., pozytywnie oceniające i stawiające na piedestał osiągnięcia cywilizacyjne Polaków, jak wydaje się, pozwalają przypuszczać, że głównym przedmiotem zainteresowania Szujskiego był naród polski, nie zaś, a uważał tak między innymi Adamus, państwo urządzone na wzór monarchii.

Komentując zaś ideę zgubnej formy na marginesie dotychczasowych rozważań (kwestia ta stanowi osobny problem wymagający dokładnego zbadania), należy zauważyć, że idea ta ma wszelkie cechy konstrukcji, na podstawie której można by oprzeć zasady ustrojowe i społeczne, nowoczesnego jak na wiek XIX, państwa — konstrukcji pieczołowicie kultywującej pozytywne a zarazem historyczne walory szlachty polskiej, zapewniającej kontrolę działania organizacji państwowej przez demokratyczny naród polski.

Państwo polskie winno — wg Szujskiego — opierać się na cnotach obywateli, wielkodusznym męstwie nie szukającym bogactw; wszak „*Polonus non delectat aurum habera, sed aurum habentibus imperare*”<sup>35</sup>. Taka postawa pisarza znakomicie tłumaczy jego walkę z wa-

<sup>33</sup> *Dzieje* ..., t. 2, s. 16.

<sup>34</sup> J. Adamus, *O syntezach Józefa Szujskiego*, [w:] *Studia ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1936; tenże, *Monarchizm i ...*; Wierzbicka, *op. cit.*; Serajski, *op. cit.*

<sup>35</sup> *Magistri Vincenti Chronicon polonorum. Kroniki Mierzwy (Dzerzwy) dopełnienie*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, wyd. A. Bielowski, t. 2, Lwów 1872, s. 293, 345.

dami szlachty polskiej, gdy piętnował on „ów indywidualizm home-ryczny, bohaterski [...], który przeszkadzał odwiecznie stać się silnym państwem szlacheckiej Rzeczypospolitej [...] a który doprowadził do zbroczenia konspiracji”<sup>36</sup>, „wyzdaną wolność ograniczoną do kasty”<sup>37</sup>, „jej zbroczenie aż do despotyzmu jednostek”<sup>38</sup>, „gorączkowość, niecierpliwość, przekonanie, że świętość sprawy, że wspaniałość ideałów jest rękomią prędkiego zwycięstwa”<sup>39</sup>. Jednocześnie niejako w opozycji do tych wad, Szujski postulował transplantację w społeczeństwo polskie cnót takich, jak: ostrożność, umiarkowanie, oszczędność, cierpliwość itp.<sup>40</sup> Dlatego też konfrontując los społeczeństwa polskiego z potęgą państw zabrocznych popierał, romantyczny skądinąd, kult czynu i aktywności.

W kontekście powyższych uwag interesująco przedstawiają się stwierdzenia Szujskiego z roku 1861: „w epoce kwitnienia i dzielności ducha narodowego wzrastała świadomość i rozumienia przeszłości [...] w epokach upadku i obalamucenia słabła ona i stawała się jednostronną. Mianowicie duch narodowy w epokach rozkwitu chwyta intuicyjnie myśl przeszłości, bożą, zbawczą, prawdziwą, odpychając przypadłości i słabości czasów i wieków, wiążąc zarazem myśl obecną, twórczą, żywotną z myślą ubiegłych pokoleń”<sup>41</sup>. Pisarz traktuje więc konsekwentnie przeszłość jako czynnik immanentnie związany ze współczesnością. Przeszłość nie powinna stanowić martwego zbiorowiska faktów, powinna być przeszłością żywą, konstytuującą w określony, moralny sposób terażniejszość, współczesność.

Zwróćmy uwagę na swoistego rodzaju sprzeczność zawartą w powyższym cytacie, rzutującą w istotny sposób na całokształt poglądów Szujskiego. Stwierdzał on bowiem, że przeszłość docenia się wówczas, gdy naród rozkwita, rozwija się. Życie społeczne wtedy może nabierać głębszej treści, rozwijać się bujniej i bardziej wszechstronnie. Zarazem stwierdzał, że w okresach upadku narodu wpływ przeszłości słabnie. W warunkach galicyjskich połowy XIX w. życie społeczne, w sensie ruchu umysłowego, niewątpliwie zyskiwało na rozmachu. We współczesnych mu polemikach niejednokrotnie sięgano po argumenty zaczerpnięte z przeszłości. Najlepszym przykładem może tu być twór-

<sup>36</sup> J. Szujski, *Stare książki i dawni ludzie*, [w:] *Dzieła ...*, ser. II, t. I, s. 183.

<sup>37</sup> Tenże, *Eustachy Sanguszko*, tamże, t. 6, s. 252.

<sup>38</sup> Tenże, *Stare książki ...*, s. 207.

<sup>39</sup> Por. J. Szujski, *Głos z nieba*, [w:] *Dzieła ...*, ser. I, t. 1, s. 6.

<sup>40</sup> Tenże, *Eustachy ...*, s. 249.

<sup>41</sup> *Dzieje ...*, t. 1, s. 3—4.

cość Szujskiego. A przecież naród polski pozbawiony był własnego państwa!

Wynika z tego, że Szujskiemu zależało na tym, by naród polski nie sugerując się faktyczną sytuacją polityczną, miał w pamięci chwałę i wielkość dawnej Polski, aby świadomość tego stanowiła dla narodu oręż-tarczę obronną w stosunku do zakusów rusyfikacyjnych bądź germanizacyjnych zaborców. Zarazem był to więc program aktywności społecznej realizowanej przez poznawanie historii, wskazywanie społeczeństwu zadań, celów, ideałów, które to w przeszłości doprowadziły do Polski silnej, zasobnej i znaczącej w Europie.

W zakończeniu *Dziejów ...* czytamy: „Do tych prawd należy uznać [...] że upadek Rzeczypospolitej spowodowała własna wina [...] wina jest tym większą im większe było koło obywateli, uprawnionych do rządu”. Nie rozgrzesza więc Szujski szlachty, obciąża ją raczej wykroczeniami, które spowodowały tragedię całego narodu-społeczeństwa polskiego. Co prawda pisze on dalej: „Nemezis historyczna [...] u nas całą wagę ciąży na narodzie. Dźwigać nam się przychodzi indywidualnie i społecznie, bo wyrobiony indywidualizm ze wszystkimi dobrami i złemi stronami [...] zstępuje na wszystkie warstwy garnące się do narodowego obozu. Dźwigać nam się przychodzi z moralnego rozbicia [...] a ułatwiać wśród tysiąca przeszkód zrównanie społeczne”<sup>42</sup>. Zamiar Szujskiego można streścić następująco. Pisarz przyznaje, że bezpośrednia wina za upadek państwa polskiego ciąży na szlachcie. Uważa jednak, że nowe grupy społeczne uzyskując prawa obywatelskie, nie mogą i nie mają prawa, jak to powiedział w poetyckich strofach Adam Asnyk: „deptać przeszłości ołtarzy”. Garnąc się do życia obywatelskiego, niejako automatycznie stają się one spadkobiercami całej tradycji narodowej. Nie mogą odrzucić przeszłości, bo ta przeszłość tkwi w nich samych, bez względu na to czy chcą ją uznać, czy nie.

Naród szlachecki popełnił winy, nie wolno go jednakże wyobcowywać ze społeczeństwa polskiego. Należy dać mu szansę ekspiacji win przeszłości. Prócz tego musi on ponieść karę za popełnione grzechy. Karę tę już poniósł — utracił bowiem własne państwo. Zbieżność tego poglądu z ideologią średniowieczną jest uderzająca. Wszak to wtedy uważano, że następstwem złamania norm moralnych były klęski bitewne i nieszczęścia. Nie odmawiano jednakże grzesznikom prawa do pokuty i rehabilitacji.

Najcięższym grzechem szlachty, jak sądził Szujski, było ubezwłasnowolnienie chłopów i mieszczan<sup>43</sup>. Jedyłą więc drogą, rekonstruuje tu

<sup>42</sup> Tamże, t. 4, s. 796; por. J. Ostrowski, *Swada Polska*, Lublin 1745, s. 5.

<sup>43</sup> *Dzieje ...*, t. 1, s. 338; t. 2, s. 177; J. Szujski, *Historia szlachecka na bruku*, [w:] *Dzieła ...*, ser. III, t. I, s. 275.



myśl pisarza, by w rezultacie odzyskać niepodległość było ukorzenie się szlachty, wyzbycie się przez nią tradycji kastowych, złotej wolności w sensie prymatu prawno-politycznego, zaakceptowanie praw politycznych chłopów i mieszczan. Nie należało jednak rezygnować z żywotnych i aktualnych ideałów i cnót szlacheckich, które to niegdyś sprawiały, że Rzeczpospolita była silna. Ponownie, jak bumerang, wraca w drugą połowę XIX w. najcenniejsza, najbardziej aktualna politycznie cnota — moralne szlachectwo.

W *Portretach* ... Szujski pisał: „I nie mówcie, że ten albo ów jest szlachcic i dobrego pochodzenia, a pilnujcie waszego klejnotu i nie zazdroście go nikomu, boć na tem wszystko zależy abyście wszyscy byli szlachtą i dostąpili klejnotu szlachetności”. Szlachectwo, sądził Szujski, powinno być stanem podniosłości socjalnej (tu społecznej). Szlachectwo było i jest wieczne, „stracone w opinii publicznej przez spodlenie, wraca do potomka, bo ten może dać ekspiację za winy przodka”<sup>44</sup>.

Chcąc bliżej określić, co Szujski rozumiał pod pojęciem szlachectwa, warto zauważyć, że w prezentowanych wyżej cytatach pisarz nawiązywał do odrodzeniowej zasady rodowitości, czy zacności krwi. Rzecz oczywista zasady te występowały komplementarnie. Doktryna zacności krwi zabezpieczała i racjonalizowała zasadę rodowitości, ta zaś stanowiła podstawę szlachectwa jedynie autentycznego. Jednoczesne utożsamienie przez Szujskiego szlachectwa z cnotą sprawiło, że samo szlachectwo nie mogło zmieścić się w kategoriach doczesnych, przekraczało je, lokując się w sferze religijnej.

Cnotą posiadającą walor podobny do szlachectwa była również dla pisarza tradycja rodzinna. Czytamy: „Tradycja rodzinna jest świętością, godną czci każdego potomka i każdego innego człowieka; tradycja jest świętą, choćby ją ktokolwiek z rodziny pokalał”<sup>45</sup>. W ten to prosty sposób zmitologizowana, dzięki idei moralnego szlachectwa, a jednocześnie zintegrowana rodzina szlachecka obejmować powinna, w koncepcji Szujskiego, wszystkich tych, którzy wylegitymować się mogli pochodzeniem szlacheckim. W *Portretach* ... nie trudno spotkać stwierdzenie typu: „Szlachectwo i możnowładztwo jako przywilej upadło dziś faktycznie [...] ale moralnego szlachectwa, nic zniszczyć nie potrafi”<sup>46</sup>.

<sup>44</sup> *Portrety* ..., s. 7, 12, 13, 18. Zgoła przeciwstawne opinie padały w XVII w.: „rdza jest szlachcic z dawnych przodków szlachetnie urodzony, kiedy sam cnoty już nie ma. Nie doma, moja miła szlachto bądźcie srodzy braci waszej i sąsiadom waszym” — Rada wiecki, *op. cit.*, s. 27.

<sup>45</sup> *Portrety* ..., s. 18.

<sup>46</sup> Tamże, s. 17, 13, 14; J. Szujski, *Dumania samotną godziną*, [w:] *Dzieła* ..., ser. III, t. 1, s. 220.

Uwzględniając aktualną sytuację społeczno-polityczną, Szujski tak rozumiane szlachectwo wzbogacił pojęciem obywatelstwa. Na kartach *Dziejów ... i Historii ...* pisarz niejednokrotnie zaznaczał, że cnota narodu szlacheckiego polegała na poczuciu obywatelskim, rozumianym jako gremialny udział w życiu politycznym kraju. Sformułowania takie można znaleźć najczęściej wówczas, gdy Szujski unaoczniał szlachcie jej niewłaściwy stosunek do chłopów i mieszczan. Pisarz sądził, że ograniczenie praw tych grup społecznych w udziale w życiu publicznym spowodowało i była to jedna z najważniejszych przyczyn, upadek polityczny Polski: „naród zaprawiony na przywilejach osobistych zapragnął powszechnych. Jakoż czasy Ludwika i Jagiellonów bogate otworzyły mu źródła. Niestety źródło to przystępnym się stało tylko dla szlacheckiego narodu. O ile na tym traciła przyszłość państwa, o tyle zyskiwała przyszłość narodu [...] jedna szansa rekonstrukcji narodu, to przyprowadzić do poczucia, iż tylko w sile dośrodkowej, organizacyjnej, spoczywa pewność dzielnego i stałego bytu”<sup>47</sup>.

Nacisk Szujskiego na kwestię powołania wszystkich do życia obywatelskiego, do pracy na rzecz kraju i narodu, żądanie uznania praw dla każdego stanu, grupy społecznej, był tak silny, że aż dla współczesnego czytelnika jego utworów wydaje się zdumiewający i zarazem podejrzany. Budzą się wątpliwości — czy autor *Portretów ...* tak często szukający inspiracji programowych w okresach historycznych nader odległych, próbujący rewaloryzować wzorce i ideały częstokroć skompromitowane w społeczeństwie, był zupełnie uczciwy w stosunku do tych grup społecznych, które dotychczas nie posiadały żadnych praw? Czy szczerze pisał: „Siła narodu polega na przyjmowaniu i asymilowaniu a nie na wyłączeniu i odrzucaniu. Chlubą narodu jest pozyskiwanie nowych obywateli. Miłością była niegdyś wielka Polska, wyłączeniem upadła”<sup>48</sup>. Wszak poglądy zawarte w tych zdaniach stały w jaskrawej sprzeczności z twierdzeniem pisarza, że szlachta „jest alfą i omegą narodu” oraz przekonaniem szlachty najpełniej może wyrażonymi przez Jana Krasieńskiego: „Turpe est enim, ex ignobili plebis faece, creari magistratus et eos vicissim cernere, ad Reipublicae gubernacula constitutos; qui et serviunt questui, et in sordidis occupantur opificiis. Accedit populum neglecta communi utilitato, privatis, rationibus, privataeque inoumbere avaritatis. Quod enim est omnium nullius esse existimatur. Plebs item fluxa et volubili est fide, et nunc in hanc, nunc in alteram partem facillime traducitur”<sup>49</sup>. O ile kwestie szczerości

<sup>47</sup> *Dzieje ...*, t. 1, s. 340.

<sup>48</sup> *Portrety ...*, s. 146.

<sup>49</sup> Krasieński, *op. cit.*: rozdz. *De Reipublicae Poloniae forma*, cap. V, f. 32—32 v.

bądź uczciwości pisarza są kwestiami zagadnienia XIX-wiecznego patriotyzmu — nie stanowią więc przedmiotu niniejszego artykułu — o tyle problem uszlachcenia warstwy chłopskiej, bo o nią głównie chodzi, można wyjaśnić rekonstruując odpowiedni wycinek idei moralnego szlachectwa.

Pamiętamy, że rodzina szlachecka miała powiększać się przez przygarnianie tych, którzy „do obywatelskiego życia dojrżeli, którzy się z narodowym życiem zespolili i złączyli”. Każde społeczeństwo, jak uważał Szujski, rozwija się ewolucyjnie: „ruch społeczeństwa [...] odbywać się powinien [...] w drodze powolnego, wychowawczego podnoszenia warstw niższych do świadomości narodowej”<sup>50</sup>. Należało więc, oddajmy ponownie głos Szujskiemu „stanąć wobec ludu jako równy z prawem a wyższy oświatą (zwróćmy uwagę na podobieństwo ujęcia tego problemu z poglądem dotyczącym unii polsko-litewskiej — przyp. autora) [...]. Trzeba złamać szrankę między nim i sobą a przyznając się do równości praw społecznych, uratować moralną nierówność w jego przeświadczeniu wewnętrznym [...]. Trzeba obcować z ludem z obowiązku, systematycznie, podług planu; trzeba stać się dla niego wzorem”<sup>51</sup>. Te wypowiedzi pisarza można zostawić bez komentarza.

Kończąc omawianie idei moralnego szlachectwa, skorelujemy poczynione sugestie z cytowaną we wstępnej części niniejszej pracy definicją rodziny szlacheckiej.

Nie budzi najmniejszych wątpliwości, że Szujski w nowych, zmienionych warunkach społeczno-politycznych i gospodarczych Galicji kierownictwo społeczne oddaje bez wahania w ręce szlachty, ziemiaństwa, arystokracji, grup dotąd decydujących o losach prowincji. Warstwę przywódczą rozszerza pisarz, włączając do niej automatycznie te grupy społeczne, które niegdyś żyły w pełnej symbiozie ze szlachtą, a więc zdegradowanych do roli chłopów, mieszczanina czy inteligenta, nie posiadających majątków, lecz legitymujących się pochodzeniem szlacheckim. Grupy te posiadają prawa obywatelskie, w koncepcji Szujskiego z tytułu zasług przodków. Traktowane były na podobnej zasadzie jak klientela magnacka, do nich odnosił się toast „Kochajmy się!”. Dla tej spauperyzowanej rzeszy szlachectwo miało pełnić funkcję kompensacji psychologicznej, dawać złudne poczucie wyższości, nie znajdujące pokrycia w realiach.

Rodzina szlachecka obejmować miała także, jak pamiętamy grupy obce narodowościowo. Pisał Szujski: „Żądamy (od nich — przyp. autora) gwarancji i czynów. Niech nam je dadzą. Niech wpłyną na wychowanie w duchu polskim, niech ich i naszemi wspólnymi siłami wznie-

<sup>50</sup> *Portrety ...*, s. 50.

<sup>51</sup> *Tamże*, s. 149.

siony zakład jaki narodowy świadczy ich i naszym chęciom"<sup>52</sup>. Grupy te do rodziny szlacheckiej miały być włączone z tytułu rozpowszechnienia w XIX w. zasad demokracji, które przejawiały się w nieuchronności rozwoju procesu historycznego, majątku osobistego, wykształcenia bądź zasług lub zalet korzystnych dla społeczeństwa polskiego. Włączenie ich do rodziny szlacheckiej nie zwalniało jednakże tych grup od konieczności podporządkowania się zasadom, które konstytuowały i hierarchizowały rodzinę-naród. Warto zauważyć, że Szujski nie żądał od tych grup pełnej asymilacji, że w swej koncepcji preferował zasadę współistnienia, współgospodarzenia w kraju i krajem przy jednoczesnym umożliwieniu tym grupom ich rozwoju kulturowego w całej swej bogatej, a odrębnej od polskiej, specyfice.

Na rzecz ostatniej, zarazem najliczniejszej, warstwy chłopów i mieszczan szlachta powinna zrzec się przywileju wyłączności szlachectwa — nobilitować ją — zachowując jednakże „nierówność moralną”. To ustępstwo proponowane szlachcie było nawiązaniem Szujskiego do idei wolności i równości wszystkich jednostek w społeczeństwie ludzkim, wynikiem doświadczenia historycznego — głosem przodków: „dzisiaj uznajemy już całą prawowitość dążeń do wolności [...] równości słusznie pojętej, świetny rezultat tyloletnich bojów duchowych”<sup>53</sup>. Szczególnie stawało się to widoczne, gdy Szujski oceniał charakter Słowian: „Sąd powiadają, że nade wszystko (Słowianin — przyp. autora) wolność i równość ukochał”<sup>54</sup>. W publicystyce politycznej pochodzącej z 1865 r. pisarz rzecz ujmował podobnie: „Wolność obywatelska była dla ojców naszych duchem Rzeczypospolitej, jej istotą, jej życiem”<sup>55</sup>.

Charakterystyczne, że pojęcie wolności-równości ujmowane było najczęściej przez Józefa Szujskiego w kontekście pojęcia własności. Zwrócił na to uwagę po raz pierwszy Konstanty Grzybowski<sup>56</sup>. Ujęcia takie występują już w najwcześniejszych, mających znaczenie społeczne, publikacjach. W *Portretach ...* czytamy: „Ojcowie nasi dbali wielce o majątek i byt materialny. Wiedzieli oni, że chcąc służyć dobru publicznemu, trzeba przechować dobytek odziedziczony po ojcach, a chcąc utrzymać świetność domu, trzeba go przysporzyć”. W innym miejscu: „Trzymanie się przeto szlachty przy ziemi, jak to mówią rękami i nogami, to najświętszy obowiązek”<sup>57</sup>.

<sup>52</sup> Tamże, s. 151—152.

<sup>53</sup> *Dzieje ...*, t. 2, s. 203.

<sup>54</sup> Tamże, t. 1, s. 42, 49.

<sup>55</sup> J. Szujski, *Dumania samotną ...*, s. 223.

<sup>56</sup> K. Grzybowski, *Szkoła historyczna krakowska. Józef Szujski*, [w:] *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, t. 2, red. B. Skarga, Warszawa 1975, s. 559.

<sup>57</sup> *Portrety ...*, s. 70, 49.



Nie należy jednak sądzić, że rozpatrywanie przez Szujskiego kwestii własności w kontekście pojęcia wolności czy równości było przejawem liberalnych, wczesnoburżuazyjnych tendencji w poglądach pisarza, albowiem z jego twórczości jednoznacznie wynika, że znacznie bliższe i cenniejsze były dla niego ideały szlacheckie rozpowszechnione w XV, XVII czy XVIII w., a określone znanym powszechnie zwrotem: *bene natus et possessionatus (catholicus)*. Szujski w swej koncepcji szlachcie oddawał władzę w Galicji, nic też dziwnego, że pragnął znaczenie tej warstwy w narodzie, wynikające jedynie z tradycji historycznej, szlacheckiej, a nie chłopskiej), podbudować prymatem ekonomicznym.

Zaznaczmy, że wyłom w przywileju szlachectwa proponowanym przez pisarza na rzecz mieszczan i chłopów nie był przypadkiem odosobnionym w dziejach polskiego państwa. Na przykład konstytucja sejmowa z 1775 r. ewentualną nobilitację uzależniała od zakupu dóbr ziemskich bądź stanu majątkowego potencjalnego kandydata na szlachcica. Podobne praktyki stosowane były także przez inne sejmy szlacheckiej Rzeczypospolitej.

Proponując nobilitację chłopów i mieszczan, na te grupy Szujski przelewa jednocześnie odpowiedzialność za upadek państwa polskiego. Chłopu wolnemu i równemu z innymi stanami zarzuca wrodzone lenistwo, wygodnictwo, zasklepienie się w życiu rodzinnym, więc to samo co warstwie szlacheckiej, że nie miał nigdy na widoku spraw publicznych i pozwolił szlachcie na uzurpację praw należnych również jemu. Mieszczaninowi wytyka, że ulegał wpływow obcym, najczęściej niemieckim, lekceważąc sobie interesy narodu, z którego się wyobcował<sup>58</sup>.

Moralną nobilitację, w istocie — faktyczne zrównanie w prawach i uprawnieniach politycznych i społecznych chłopów i mieszczan z grupami dotąd nadającymi ton życiu społecznemu — traktował Szujski jako niepowtarzalną szansę odbudowania od podstaw, w ramach prowincji galicyjskiej, szkieletu narodu polskiego. Pisarz pragnął zarazem, mając na uwadze sytuację w Galicji po reformie konstytucyjnej, zaspokoić marzenia i pragnienia dotychczas wydziedziczonych z praw. W podobnych kategoriach kwestię tę ujmował Józef Siemieński w 1932 r.: „Wystarczyło szlachcie zrozumieć (pisze o zagadnieniach kultury politycznej szlachty polskiej w XVI w. — przyp. autora), że zacność nie jest już jej wyłącznym udziałem [...] aby oparła swe prawa polityczne

<sup>58</sup> *Dzieje ...*, t. 1, s. 41—42, 47—49, 50, 120—122, 202.

na innym cenzusie: wolności społecznej — aby je nadała nieszlachcie [...] zasłużonym w pracy obywatelskiej, a nawet zawodowej"<sup>59</sup>.

Szujski nie wyrażał jednakowoż zgody na całkowitą nobilitację warstw dotąd biernych obywatelsko. Uważał, że nobilitacja powinna mieć charakter selektywny. Obejmowała ona by jedynie te jednostki, które wyróżniają się w swej grupie społecznej. Jednostki te dodatkowo zostały zobowiązane przez Szujskiego do wypełnienia określonych warunków, z których to najważniejszym było poświęcenie się bez reszty sprawie obywatelskiej i narodowej.

Zdawał sobie sprawę pisarz z tego, że możliwość wykorzystania nowo nobilitowanych stanowilaby ogromny, nowy jakościowo ruch narodowy. Wówczas to jak stwierdzał: „wolno przewodniczyć księciu Pawłowi i chłopu Gawłowi, byle jeden i drugi wyszedł z narodu”<sup>60</sup>.

Podsumowując, idea moralnego szlachectwa mimo licznych ograniczeń i zastrzeżeń Szujskiego miała charakter otwarty, tzn. obejmować miała swym zasięgiem całe społeczeństwo, wszystkim członkom społeczności przyznając równe prawa polityczne, choć nie zawsze równe uprawnienia społeczne. Zasadniczo społeczeństwo dzieliło się na dwie grupy — zasłużoną i moralną, z różnych względów, elitę w skład której zostali włączeni: arystokracja polska, szlachta polska posiadająca i nieposiadająca, szlachta obca posiadająca, inteligencja polska i obca związana warunkami materialnymi i środowiskowymi z narodem polskim i działająca w jego interesie, burżuazja polska i obca posiadająca swe kapitały w Polsce (Galicji — przyp. autora) i przyczyniająca się do rozwoju ekonomicznego Polski, najbogatsze grupy chłopskie (Polacy i Rusini — przyp. autora), patriotyczny kler oraz resztę społeczeństwa) — pozostałych mieszczan, robotników fabrycznych i rolnych, biedotę miejską i wiejską, mało i średniorolnych chłopów, inne grupy społeczne.

Cała społeczność galicyjska uznana została za spadkobiercę tradycji dawnej Rzeczypospolitej — tradycja zaś stanowiła determinant stratyfikacji społecznej zarówno w obrębie elity jak i „bezkształtnej”, pozostałej reszty społeczeństwa.

Idea moralnego szlachectwa zapewniała grupom, nie wchodzącym

<sup>59</sup> J. Siemiński, *Polska kultura polityczna w XVI wieku*, [w:] *Kultura staropolska*, oprac. F. Bujak i in., Kraków 1932, s. 145; por. też Radawiecki, *op. cit.*, s. 20, 21, gdzie czytamy: „Umysł czyni szlachcica, któremu w każdej kondycji nad szczęście powstać się godzi [...] uczciwa rzecz jest szlachectwo takie, kto się z cnotliwych rodzi”; również warto wskazać przy tym problemie na zgoła inne ujęcia — por. *Konstytucyje seymu pod zwiazkiem konfederacyi w Warszawie aglutującego od dnia 7 października roku 1788 do dnia 31 maja roku 1792*, [w:] *Volume legum*, t. 9, rozdz. CCXCIV, § IV, V, VI, Kraków 1889, s. 234.

<sup>60</sup> *Portrety ...*, s. 129.

w skład elity, możliwość podnoszenia swych kwalifikacji zawodowych oraz poziomu etycznego. Miało to umożliwić przepływ „ludzi nowych” do warstwy przywódczej. Elita zaś została zobowiązana do opieki, ochrony i odpowiedzialności za posiadającą prawa polityczne, lecz nie-uświadomioną i niewykształconą „masę społeczną”.

Koncepcja Szujskiego nie przewidywała formalnego nadawania godności moralnego szlachectwa. Godność ta wynikała jedynie z tytułu zasług społecznych (nie przewidywał pisarz dla osób zasłużonych żadnych dodatkowych gratyfikacji finansowych), była wyrazem opinii publicznej, nie walorem rozpolitykowanego demagoga, czy krzykliwego członka określonego ugrupowania politycznego.

Instytut Historii  
Zakład Nauk Pomocniczych Historii

*Henryk Stanisław Michalak*

L'IDÉE DE NOBLESSE MORALE  
(REMARQUES SUR L'IDÉOLOGIE DE JOSEPH SZUJSKI  
DANS LES ANNÉES 1860—1883)

Dans les articles et les écrits historiques de Joseph Szujski plusieurs commentateurs remarquèrent l'ensemble d'idées diverses ayant pour but de justifier la chute de la Pologne ou bien constituant un élément du programme d'intégration de la nation polonaise — de son développement à l'avenir. D'habitude on passait sous silence les articles de Szujski concernant, dans la plupart, l'analyse sociologique de la société dans les années d'avant et d'après l'insurrection de Janvier. C'est pourquoi on interprétait souvent l'oeuvre de Szujski d'une façon contradictoire et divergente.

Cependant l'analyse intégrale de cette oeuvre a permis de révéler l'idée de la noblesse morale, négligée jusqu' à présent, l'idée qui peut constituer la base du système philosophique de l'écrivain. Comme cette idée prend en considération la spécificité de la période historique dans laquelle cet éminent historien vivait et écrivait, elle explique d'une manière logique et satisfaisante toutes les lacunes et les divergences d'interprétation qui se font voir.

L'idée de la noblesse morale d'après les études actuelles a les traits caractéristiques essentiels les suivants: c'est une idée de suprématie de la nation sur l'organisation de l'état; elle se rapporte à toute la société; elle crée la possibilité de réaliser les principes de la solidarité sociale aussi bien dans le sens de classe sociale que dans celui de nation; elle admet le caractère évolutif du développement de la société; enfin elle n'écarte pas le recouvrement du propre état par la nation polonaise, traitant la loyauté envers l'envahisseur autrichien comme un manœuvre tactique des Polonais. L'idée de la noblesse morale qui apparaît dans tous les écrits de Józef Szujski était l'expression de force morale de la nation polonaise dans le passé, elle devait aussi être le fondement de la perspective optimiste pour la nation dans le futur.